

# Nie panikować!

Data publikacji: 22.10.2005 0:00



*brak zdjęcia*

Ptasiej grypy nie ma w Polsce, jest strach przed tą chorobą. "Kury sąsiada chodzą po podwórku, co robić? Czy gołębi nie trzeba powystrzelać?" - kilkanaście takich telefonów dziennie odbiera powiatowy lekarz weterynarii w Bielsku-Białej. Ludzie dzwonią także do straży miejskiej i policji. Informują o martwych ptakach. *"Nie jesteśmy w stanie wyjeżdżać do każdego zgłoszenia"* mówi weterynarz **Daniel Wierzbinka**.

I apeluje, aby nie zgłaszać np. rozjechanego przez auto gołębia. *"Pojedynczy martwy wróbel, to nie powód do alarmu. Ale już kilka padłych dzikich gęsi lub kruków w jednym miejscu może zaniepokoić"*- dodaje Wierzbinka. Kur i kaczek nie trzeba stale trzymać w kurniku. Drób można wypuszczać, ale tylko przy zachowaniu największej ostrożności. Główny lekarz weterynarii zinterpretował rozporządzenie ministra rolnictwa. Można trzymać kury np. w tzw. wolierze, czyli w dużej zamkniętej klatce z siatki. Karmić drób powinno się już tylko w kurniku, woda nie może pochodzić z rzeki, czy jeziora. Chodzi o to, aby kury w żaden sposób nie zetknęły się z dzikim ptactwem - gęsią, czy krukami.